POLAK WE FRANCJI

LE POLONAIS EN FRANCE - JOURNAL .... HEBDOMADAIRE

Tygodnik poświęcony sprawom religijnym, społecznym i ojczystym

PARYŻ
NIEDZIELA
1 GRUDNIA
1929

ROK VI

Nr. 48



Świątynia Westy na Forum Romanum.
(zobacz artykuł księdza Unszlichta)



DENTYSTA LEKARZ

E. M. SMULAR

Z PARYSKIEGO FAKULTETU MEDYCZNEGO.

Leczenie i usuwanie zębów według najnowszych systemów bez bólu. Amerykańskie roboty Złote korony, mostki. Elektryczne sposoby uspakajające bóle i wzmacniające zęby i dziąsła. Dla niezamożnych — wielkie ustępstwa. W wielu wypadkach udzielamy swej zgody na płacenie należności w kilku ratach. — Codziennie od 9 rano do 7,30 w. w niedzielę do 1 i pół

48, RUE DE DUNKERQUE, PARIS

Metro: Gare du Nord, Barbes. — Telefon: Truden 42-79.

JERZY LEWINSKI

ADWOKAT PRZYSIĘGŁY przy Petersb. Sądzie Apel.

5, RUE BOUDREAU (przy Opera), PARIS (9-e) METRO: **OPERA. — TEL. CENTRAL 94-37 i 94-66**

przyjmuje od 10 do 12 i od 2 do 6; w niedziele od 10-12. — Porady prawne, cywilne, handlowe i administracyjne. Obrona we wszystkich sądach p. adw. francusk. Pełnomocnictwa. Sprawy ślubne. Tłumaczenia. Korespondenci w Polsce. Akta rejentalne. Spadki. Naturalizacja. Porady listowne i osobiste.

KLINIKA POLSKA

136, Bld. Ney, Paris (18-e). Tel.: Marc. 66-28.

CHOROBY WENERYCZNE Tryper, Syfilis. — Leczenie elektrycz. — CHOROBY KOBIECE serca płuc, żołądka. — CHOROBY USZU, NOSA, GARDŁA, OCZU.

GABINET DENTYSTYCZNY: sztuczne zęby, rwanie bez bólu. — Otwarte od godz. 2 do 8, wieczorem. — W niedziele i święta od godz. 9 rano do 12 w południe.

CENY PRZYSTĘPNE ! ! WIZYTA — 15 franków. **CENY PRZYSTĘPNE ! !**

Najmilszym upominkiem gwiazdkowym jest dabra książka. Nie zwlekajcie więc! Napiszcie — a odwrotną pocztą wyślemy żądaną książkę, która utrwali pamięć o was u kolegów, znajomych i rodzeństwa.

W księgarni «Polaka we Francji»

można nabyć następujące książki:

SŁOWNIK POLSKO - FRANCUSKI z wymową Str. 125. (Najlepszy podręcznik by się móc nauczyć prędko języka francuskiego). W oprawie płóciennej, czerwonej. — Cena z przesyłką ..... **15 fr.**

ŚPIEWNIK NARODOWY. Str. 200. (Wszystkie patrjotyczne i wojskowe pieśni z nutam. Najmilszy przyjaciel wychodźcy). Cena z przesyłką ..... **12 fr.**

ŚPIEWNIK KOŚCIELNY. (Wszystkie pieśni kościelne, kolendy z nutami. W oprawie czarnej, płóciennej z ciśnieniami złotemi. Cena ..... **21 fr.**

„NAJŚWIĘTSZA RODZINA", książka do nabożeństwa (rednich rozmiarów) Dużo modlitw i pieśni. (Str. 532). W opr. płóciennej, czarnej. Cena **22, 18, i 15 fr.**

ILUSTROWANY PRZEWODNIK dla wychodźców we Francji. (Bardzo pożyteczna książka) Cena .... **5 fr.**

„MOJA DROGA DO POLSKI" ciekawe opawiadanie Polaka o jego przeżyciach w okresie wojny światowej. Książka o 260 str. Cena ..... **5 fr.**

ELEMENTARZE DLA DZIECI. Najnowsza metoda szybkiego nauczenia się czytać i pisać (są dwa gatunki) Cena ..... **5 i 10 fr.**

PSAŁTERZ DAWIDOWY (wszystkie psalmy Dawida) w płóciennej oprawie. Cena ..... **10 fr.**

LEGITYMACJE DLA TOWARZYSTW (różne kolory) Cena 100 sztuk ..... **20 fr.**

„DLA CZEGO FRANCJA KOCHA POLSKĘ" — (Ciekawe przemówienie biskupa francuskiego). Cena **2 fr.**

OBRAZKI kolorowe. (Pamiątka pierwszej Komunji św. Miły upominek dla dziatwy polskiej. (Duże rozmiary). Cena ..... **3 fr.**

MAŁE OBRAZKI do książeczek do nabożeństwa (kolorowe) Cena ..... **20 ct.**

KALENDARZYK „POLAKA WE FRANCJI" na rok 1930. Wspaniałe wydanie, z kolorową okładką, wykonaną przez znanego artystę p. J. Tłomakowskiego. Wszystkie adresy urzędów polskich i francuskich we Francji. Porady i wskazówki. Bogata treść. — Ukaże się wkrótce. — Zamówienia wraz z pieniądzmi już można nadsyłać. Cena z przesyłką C. **2,50 fr.**

„ZA CHIŃSKIM MUREM" Antoniego Ossendowskiego. — bardzo ciekawy romans. Książka „Za chińskim murem" jest pierwszym romansem Ossendowskiego, w którym bogate tło Wschodu okraszone zostało niezwykłemi przejściami. Ossendowski, który już poprzedniemi książkami zdobył sobie rozgłos europejski — tym nowym romansem wchodzi do beletrystyki polskiej, jako autor nie tylko wszechstronny, ale nadewszystko zajmujący. Książkę tę czyta się jednym tchem i z ogromnem zainteresowaniem. — Cena książki (bez przesyłki) w dwóch częściach ..... **22,50 fr.**

Na wszystkie wyżej wymienione książki przyjmuje zamówienia Księgarnia pod adresem:

„POLAK WE FRANCJI" 263-bis, rue St. Honore, 263-bis PARIS (1-e).

POLAK WE FRANCJI

Adres Redakcji i Administracji
263-bis, rue St. Honore, PARIS (1e)

Konto Czekowe Nr. 97.067.
Telefon : Richelieu 90-40

Prenumerata we Francji:
Miesięcznie 3 fr. Kwartalnie 9 fr.

Gotujcie drogę Panu

...I znowu nastaje Adwent. Wchodzimy w nowy okres, w nowy rok kościelny. Z Adwentem bowiem rozpoczyna Kościół rok swój nowy, którego treścią rozważanie życia Zbawiciela na tle Ewangelji.

Adwent oznacza przyjście, przygotowanie na zjawienie się Odkupiciela. Jest on pamiątką zamierzchłych stuleci, wyczekujących z tęsknotą objawienia się Boga. Rozbrzmiewa błagalna pieśń: „Spuście nam na ziemskie niwy", zamykająca w sobie żal za utraconą szczęśliwością, a zarazem i nadzieję przyszłego zbawienia. Długa noc grudniowa może być obrazem nocy duchowej, w jakiej tonął świat przed przyjściem Chrystusowem. — Wreszcie, po długiem oczekiwaniu rozległ się głos wołającego: *Gotujcie drogę Panu!* otworzyły się niebiosa ustąpiła noc i ziemia wydała Zbawiciela.

Żałosną tęsknotę przedchrystusowych stuleci przeżywamy i my także w czasie adwentowym.

A to w jakim celu?

Ażeby się przysposobić na radosne narodziny Odkupiciela w duszach naszych.

Nie ulega wątpliwości, że najmilszem świętem, najradośniejszą uroczystością w roku, są dla każdego wierzącego katolika święta Bożego Narodzenia. To „Wesołe Święta". Radość, która idzie od groty betlehemskiej, jest tak miła i tak pociągająca, że wobec niej gaśnie urok wszelkiej radości. Ponad świat katolicki płynie szeroko rozkoszny wiew szczęścia, co ogarnia wszystkich, którzy czują się dziećmi Jezusowego Kościoła. Źródłem tej radości jest Najświętsze Serce Bożego Niemowlęcia. Miłość Syna Bożego, który zniża się do człowieka i bierze postać słabiuchnej dzieciny, skupia przy wigilijnym opłatku wielkich i maluczkich, pracodawców i pracujących w Jezusowym pojęciu równości. Wierna ta pamiątka tradycyjnych „uczt miłości" z pierwszych wieków chrześcijaństwa, kiedy wyznawcy Jezusa gromadzili się razem i mając jedno serce i jedną duszę łamali się „Chlebem żywym, który z nieba zstąpił i daje żywot światu". I rozumiemy dobrze, dlaczego smutnym czuje się wierzący Polak, jeśli te radosne chwile spędzać mu przyjdzie na obcej ziemi, gdzie inna religja i inne zwyczaje. Sercem rwie się do rodzinnego kraju, z tęsknotą oczekuje z ojczystej ziemi zwyczajowych życzeń wraz z wigilijnym opłatkiem.

Wigilijnej radości jednak w całej pełni nie dozna napewno ten, w którego duszy nie narodzi się Zbawiciel przez łaskę. Świadomość ciężkiej winy gasi bożą radość, sprowadza noc i niepokój do duszy. To też gorzkim wyrzutem odezwą się wesołe kolędy w duszy, co nie ma dobrej woli i chodzi drogami grzechu. Przez żal szczery w Sakramencie Pokuty prostować więc trzeba ścieżki życia naszego na radosne przyjęcie Niebieskiej Dzieciny.

Gotujcie drogę Panu!

Nie tylko okres przedświąteczny, ale całe życie chrześcijanina winno być adwentem czyli przygotowaniem na zjawienie się Pana. Nie mamy tu trwałego mieszkania, ale do wiecznego szczęścia idziemy. Szczęściem tem sam Bóg, oglądanie Go twarzą w twarz, jaki jest Sam w Sobie. To cel naszego życiowego adwentu. W drodze do tego celu otacza nas noc, zasadzają się na nas wrogowie zbawienia; źli ludzie, piekło i pożądliwości nasze. Iść nam trzeba za jasną gwiazdą przykazań Bożych, za tchnieniem łaski, którą nam Bóg zawsze daje. Ewangeliczna przypowieść o roztropnych pannach, oczekujących z zapalonemi lampami przybycia oblubieńca, jest dla chrześcijanina Bożem wskazaniem, jak w każdym życia momencie winien być gotowy na zjawienie się Pana. Szczęśliwy ten, którego Bóg zastanie trzymającego w ręku lampę dobrych uczynków, przyodzianego w szatę godową łaski uświęcającej. Dla niego adwent życia zakończy się radością pastuszków betlehemskich i mędrców ze wschodu, co znaleźli Pana i pokłon Mu oddali.

Na ten ostatni i wielki adwent *prostujmy drogi* życia naszego.



EWANGELJA NA NIEDZIELĘ PIERWSZĄ ADWENTU. Łuk. XXI. 25—33.

W on czas mówił uczniom swoim: będą znaki na słońcu, i księżycu, i gwiazdach; a na ziemi uciśnienie narodów dla zamieszania szumu morskiego i nawałności: gdy będą ludzie schnąć od strachu i oczekiwania tych rzeczy, które będą przychodzić na wszystek świat; albowiem mocy niebieskie wzruszone będą. A tedy ujrzą Syna człowieczego przychodzącego w obłoku z mocą wielką i z majestatem. A to gdy się dziać pocznie, poglądajcież a podnieście głowy wasze, I powiedział im podobieństwo: spojrzycie na figę i na wszystkie drzewa: gdy już z siebie owoc wypuszczają, wiecie, żeć już blisko jest lato. Tak i wy, gdy ujrzycie, iż się to będzie działo, wiedzieć, żeć blisko jest Królestwo Boże. Zaprawdę mówię wam, że nie przeminie ten rodzaj, aż się wszystko ziści. Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą.

Chrystus Pan będzie sądził wszystkie narody. Już prorok Daniel (VII 13—14) w swych wstrząsających widzeniach opisuje „Syna Człowieczego" przychodzącego na obłokach, któremu Bóg daje panowanie wiekuiste nad wszelkiemi potęgami świata.

Słusznem jest, żeby „Syn Człowieczy" który się poniżył dla naszego zbawienia aż do śmierci i to śmierci haniebnej na krzyżu, jak mówił św. Paweł, został wyniesiony ponad wszelkie stworzenie do czego daje Mu prawo jego boskie człowieczeństwo i żeby hołd należny złożyli Mu i ci, co Go uznawali, i ci, co Nim wzgardzili.

Będzie to chwila pełna grozy i majestatu , gdy Syn Boży na obłokach się ukaże dla sądu ostatecznego nad wszystkiemi duszami; Aniołowie pańscy nieść będą narzędzia męki Chrystusowej: bicz, cierniową koronę, gwoździe, żółć, włócznię, a zwłaszcza krzyż, który jednych zbawi, a drugich potępi. Na głos trąby anielskiej, wzywającej na sąd zadrży ziemia w swych posadach i wyda wszelkie szczątki ludzkie, które śmierć pochowała w jej łonie, aby dusze ludzkie przyodziały się znów w swój strój cielesny, bo ciało wraz z duszą mają otrzymać ostateczny wymiar sprawiedliwości. Zapłaczą wszystkie narody świata i uderzać się będą w piersi gdy Chrystus sąd swój zacznie, aby oddać każdemu według uczynków jego (św. Mat. XVI 27).

A tymczasem Aniołowie już oddzielają wybrańców od potępieńców, stawiając pierwszych po prawej, a drugich po lewej stronie Syna Bożego. Przypatrzmy się dobrze, kto stoi na lewicy, abyśmy ich wiekuistego obcowania uniknęli. Oto więc Synagoga Szatana, jak Chrystus w Objawieniu św. Jana, żydów nasywa, bo wyli przed sądem Piłata: „Krew Jego (Chrystusa) na nas i na syny nasze". (św. Mat. XXVII 23), zaś w przeciągu wieków urągali Jego męce tępili jego wiernych i ohydzali jego kościół.

Oto zastępy bałwochwalców (obj. św. Jana XXI), którzy wbrew swemu rozumowi sponiewierali Majestat boski, oddając Co stworzeniu nieraz bardzo nędznemu, a misjonarzy pańskich często prześladowali i mordowali.

Oto zastępy heretyków i schyzmatyków, których czynów Chrystus nienawidzi (obj. św. Jana), bo rozdarli Jego Szatę, Kościół św., fałszywemi naukami wielu zwiedli na zatracenie, zaś wiernych pańskich uciskali.

Oto zastępy niedowiarków, szyderców, rozwiązłych i bluźnierców, którzy za nic sobie brali ostrzeżenia P. Jezusa, i wmawiali w siebie i innych, iż nigdy żadnego sądu nad nimi nie będzie.

Oto zastępy złych katolików, którzy jak kąkol rośli wraz z pszenicą na niwie pańskiej (św. Mat. XIII, 29), którzy nieraz zajmowali wysokie dostojeństwa w kościele, a shańbili je swem nędznem życiem, siejąc zgorszenie i upadek moralny. Aż się roi od potępieńców, którzy schną z przerażenia, wiedząc, że dla nich więcej litości niema.

Jaka groza ich przejmuje, gdy czują na sobie nieubłagane w swym gniewie spojrzenie „Lwa z pokolenia Judy", które do głębi świdruje ich sumienia i gdy słyszą straszliwy Jego zew: „Precz, przeklęci, w ogień wieczny", który aż wstrząsa posadami świata!

To już nie korny niewolnik, ofiara naszego grzechu, dobrowolnie wystawiający się na najgorszą poniewierkę i mękę dla nas — nie, to król królów i Pan Panów (obj. św. Jana), mszczący swój obrażony Majestat boski.

Kostnieją ze strachu potępieńcy, drżą szatami wobec nieskończonej potęgi P. Jezusa, chcieliby teraz żałować swych grzechów, ale już zapóźno, bo czas się skończył, a wieczność w ogniu nieustającym się zaczyna. Z rozpaczą będą wołać: żegnaj, Jezus, żegnajcie Święci i Aniołowie pańscy, więcej się nie zobaczymy, wy idziecie do chwały wiecznej, a my na wieczne potępienie.

Bo oto już po prawicy P. Jezusa gromadzą się promienne zastępy wiernych Jego wyznawców, którzy podnoszą głowę w chwili tryumfalnego odkupienia. Oto wybrańcy 12

pokoleń. Izraela, proroków i sprawiedliwych Starego Zakonu, Apostołów i „prawdziwych Izraelitów, w których niema fałszu" Naszego Zakonu, który po przez ciąg wieków chrześcijańskich mimo odstępstwa Synagogi Chrystusa się nie zaparli, wiarę krwią swą wierność Mu pieczętując. Pośród nich szczególnym blaskiem jaśnieje Marja Dziewica Izraela, Matka Syna Bożego, a przy Niej św. Piotr i Paweł, który wraz z Chrystusem sądzą narody. Dalej nieprzejrzana poprostu rzesza wybrańców „ze wszech pokoleń, plemion, narodów i języków, którzy przyszli z wielkiego prześladowania i obmyli szaty swoje we krwi Baranka Bożego" (obj. św. Jana). Są pośród nich, co i nie znali prawdziwej wiary Chrystusowej, ale całą swą prawą duszą do niej mimo to lgnęli, bo P. Jezus nie poczyta im za winę, czego wiedzieć nie byli w stanie.

Wygnanie, rozterka, cierpienie skończyły się dla nich na zawsze: Bóg wszelką łzę otrze z ich oczu, dla nich stworzy nowe Jeruzalem, w którem P. Jezus będzie światłem, radością i pokarmem wiekuistym swych wybrańców. Niebo i ziemia przeminą, ale słowa Chrystusa nie przeminą. Amen.

Ks. Juljan Unszlicht.

Cieniom Sienkiewicza

W 3-cią rocznicę sprowadzenia prochów do Polski i w 13-tą rocznicę śmierci.



Naco te dzwony, ołtarze żałobne
I śmierci stygmaty nad niemi?..
On żyje! On wraca w najwyższej swej chwale
By spocząć w ojczystej swej ziemi.

U jego trumny spowitej w szkarłaty
Sława wszechwładna się korze,
Kwietną zamiecią wił Mu się szlak obcy,
Dziś płoną ojczyste Mu zorze.

Dziś Mu stolica swe serce otwarła
Książęcych krypt złote podwoje,
By z niemi legł społem, jak równy z równymi
On Hetman bez miecza i zbroji.

On, co wykrzesał swym piórem mocarnem,
Rycerstwa polskiego legjony
I nowych Skrzetuskich na boje pchnął krwawe,
Na świętej wolności bastjony.

Naco te kiry? Niech łzami i smutkiem
Źrenice się nieszklą niczyje:
On nieśmiertelny wśród nas pozostaje,
On w duszy narodu wciąż żyje!

K.-Sas-Witwicki.

Szkic o naszem piśmiennictwie rodzimem.

Zanim dam krótki przegląd dziejów naszej literatury, uważam za konieczne nadmienić słów kilka o konieczności popularyzacji historji polskiego piśmiennictwa.

W czasach dzisiejszych, coraz częściej odzywają się głosy o naukę i wiedzę dla szerokich mas. Wołanie o oświatę dla ludu jest zjawiskiem znamiennem dla naszej epoki. Powodzenie kina, teatru, poczytność wydawnictw „groszowych", wzrost czytelnictwa, źródło mają w coraz to szerszem zainteresowaniu się tem, co dzieje się poza ciasnemi ramami powszechnego życia jednostki.

Zajmują zaś umysły przeważnie bieżące wydarzenia chwili, a w znacznej mierze przyszłe losy społeczeństwa i świata. Stąd tak wielkie powodzenie współczesnych szarlatanów, wróżek i astrologów. Zdaniem mojem, są to objawy przejściowe. Racjonalna akcja oświatowa wzbudzi również zajęcie się przeszłością, naukami historycznemi.

Wobec szerzącego się głodu książki, a w ślad zatem, wobec zalewu księgarń przez wydawnictwa sensacyjne, zastosowane do gustu mało wymagających czytelników, szczególnie ważną i konieczną staje się praca nad orjentowaniem opinji w powodzi druków, w olbrzymiej twórczości często pseudo - literackiej. Pierwszym etapem w tej pracy, to popularyzacja dziejów piśmiennictwa, bo historja literatury jest nauczycielką kultury literackiej, dobrego smaku estetycznego i zmysłu krytycznego.

Nasza literatura szczególnie wiele zawiera w sobie pierwiastka pouczającego gdyż jej historja, to zwierciadło dziejów życia narodu, od skromnych bardzo początków, po przez

rozkwit „złotego wieku", do klęski upadku i niewoli, a w końcu do tryumfu zmartwychwstania. A pozatem, przeszłość naszego piśmiennictwa ma tyle piękna, że może nas pociągnąć ku sobie i zjednać dla siebie tak, jak pociągają nas stare, dawne, historyczne dzielnice w miastach naszych. Chociaż już nikt według dawnego stylu nie buduje i chętnie w „starożytnych" domach nie umieszka, to jednak odnosi się do nich ze szczerym sentymentem, a nawet z podziwem patrzy na piękno sędziowych budowli. Podobnie nie mówimy dziś językiem minionych wieków, nie piszemy po staroświecku ale ze wzruszeniem śledzimy mozolny rozwój języka i literatury na drodze do dzisiejszego rozkwitu.

Zamiarem moim jest przenieść czytelników w następnych artykułach w ową dawną przeszłość literatury polskiej, poprowadzić niejako za rękę przez wąskie początkowo ścieżki zarania polskiej twórczości literackiej, na szeroki trakt „złotego wieku" i pseudoklasycyzmu, by dłużej zatrzymać się w drodze dla porozumienia romantyzmu i bliskiego nam pozytywizmu, a wreszcie, by stanć na gruncie naszych czasów i spojrzeć na współczesną twórczość literacką, która powinna być godną wielkiej i zasłużonej przeszłości.

Z góry jednak zastrzegam się, że nie zamierzam pisać podręcznika historji literatury, lecz chcę szeregiem szkiców, charakterystyk, i uwag o poszczególnych epokach piśmiennictwa i autorach, zaciekawić, zainteresować i zachęcić do bardziej szczegółowego wczytania się w dawne dzieje naszej literatury i do zapoznania się ze wspaniałemi pomnikami języka polskiego i polskiej twórczości literackiej.

Prócz tego jeszcze inny ma być cel mej pracy. Chciałbym, by poznanie dziejów piśmiennictwa polskiego, wszczepiło w szerokich sferach wychodźtwa naszego przekonanie o dawności i wielkości naszej kultury narodowej.

Wprawdzie nie zawsze dotrzymaliśmy kroku innym narodom w pochodzie cywilizacji zachodnio - europejskiej, ale jedynie dlatego, że w cięższych żyliśmy warunkach politycznych i społecznych. Każdy więc Polak śmiało może spojrzeć w oczy obcym i z dumą wskazać na wiekową tradycję kulturalną Polski.

K. Lewandowski.

Nowy arcypasterz Paryża

Następcą śp. Kardynała Dubois na stolicy arcybiskupiej Paryża został Mgr. Verdier, protonotarjusz apostolski i superjor generalny zgromadzenia św. Sulpicjusza.

Nowy Książę Kościoła urodził się w diecezji Rodez w 1864 r. Święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1887. W ciągu kilku lat był profesorem filozofji, a następnie regensem wielkiego seminarjum w Lyonie. W r. 1905 został powołany do Paryża na stanowisko profesora teologji i dyrektora dużego seminarjum przy ulicy du Regard. W r. 1912 powierzono mu seminarjum Instytutu katolickiego, którem kierował aż do lipca rb., kiedy kapituła generalna św. Sulpicjusza wybrała go na generalnego superjora tego zgromadzenia.

Mgr Verdier jest człowiekiem o wybitnej inteligencji i o takiej wartości moralnej, która stoi na wyżynie jego kwalifikacyj intelektualnych. W liście z 19 lipca rb. kardynał Lepicier, prefekt Świętej Kongregacji Zakonów, chwali jego wielką mądrość rozumne umiarkowanie, objektywność, zdolność przewidywania, opanowania i rozsądną stałość, nacechowaną słodyczą i miłosierdziem.

Wysokiego wzrostu i silnej postawy, Mgr Verdier jest człowiekiem jaknajbardziej uprzejmym i pociągającym. Osoba jego promieniuje dobrocią. Jest on zresztą niezwykle łagodnego temperamentu, dokonale panuje nad sobą i posiada w wyjątkowym stopniu zimną krew. JEm. Kardynał Dubois cenił go tak wysoko, że w maju rb. mianował go wikarjuszem generalnym, a na krótko przed śmiercią zwrócił się do Papieża z prośbą o przyznanie mu godności protonotarjusza apostolskiego.

Godności, które w ostatnich miesiącach spadły na Mgra Verdier, ani na moment nie zdołały zachwiać jego skromności i jego wielkiej pokory, przyczyniając mu więcej ciężarów niż chwały.

Gdziekolwiek Mgr Verdier pracował, wszędzie ujawniał zamiłowanie do pracy twórczej, konstruktywnej. W Lyonie wybudował wielkie seminarjum de Francheville, w Paryżu budowa seminarjum przy ulicy du Regard znajdowała się pod jego kierownictwem, w seminarjum w Carmes dokonał wielu ulepszeń, w Issy-les-Moulineaux zaledwie został superjorem generalnym a już przystąpił do różnych prac budowlanych. Ten sam rys wybitny cechował jego działalność w dziedzinie duchowej. Jako kierownik seminarjum Instytutu katolickiego znajdował jeszcze czas na współpracę w charakterze współdyrektora z Mgrem Baudrillart'em, prócz tego pisywał do „Revue Apologetique", pracował w sekretarjacie Towarzystwa Opieki nad małżeństwem chrześcijańskiem, był profesorem teologji moralnej w Instytucie katolickim i niezwykle cenionym kaznodzieją rekolekcyj kościelnych w wielu diecezjach francuskich. W oczach swych przełożonych i współbraci uchodził za prawdziwe uosobnienie rozumu, tradycyj i cnót sulpicjańskich.

Prenumeratę zapłacili:

Do 1. 1. 1930 r.: Sikorski Józef, Opyrchał Marja, Zub Anastazja, Bolesta Aleksander, Biernatówna Marja, Myntek Franciszek, Raźna Tereska, Godziewski Józef Szczepanik Bronisław, Stanczyk Franciszka, Sadowski Antoni, Stanaszek Antoni, Spisz Walerja, Walat Jakób, Staeczak Andrzej, Stępień Irena, Szarwakówna Marja, Gaget Lucien. — Nice Michał do 1. 7. 30., Wyczesany Karol do 1. 10. 30., Maruł Marja do 1. 3. 30., Miślik Julja, do 1. 4. 30. Tuber Anna do 1. 4. 30. Za numer dla szpitala w Soultz szpitala w Nancy zapłacił 3-ci zakon w Paryżu 9 fr.

TAK WYGLĄDAĆ BĘDZIE

Kalendarzyk „POLAKA WE FRANCJI" na rok 1930, jak go przedstawia nasz obrazek. Redakcja powierzyła wykonanie strony tytułowej znanemu na wychodźtwie artyście p. Tłomakowskiemu. Nasi czytelnicy znają jego prace artystyczne z licznych obrazków, jakie zamieszczaliśmy w naszem piśmie. Kalendarzyk zawierać bdzie najważniejsze wiadomości, które mogą stale być przydatnemi naszym rodakom na wychodźtwie. Znajdą się tam adresy wszystkich księży, urzędów najważniejszych polskich i obcych, informacje o sprowadzeniu robotników znajomych czy krewnych, o sprowadzeniu rodziny z kraju lub narzeczonej, dokładnie podane są wszystkie formalności ślubne, które załatwiać należy przy zawieraniu związku małżeńskiego i wiele innych potrzebnych i użytecznych dla emigranta wiadomości.

Kalendarzyk jest w przygotowaniu i ukaże się w najbliższym



czasie. Zamówień otrzymaliśmy już tysiące. Aby jednak wiedzieć, jaką ilość mamy wydrukować, prosimy naszych szanownych czytelników ,aby zechcieli pospieszyć się z zamówieniem. Zaznaczamy jednak, że kalendarzyk jest dopiero w druku i należy jeszcze kilka dni odczekać do jego wyjścia. Skoro tylko Kalendarzyk się ukaże, wyślemy go bezzwłocznie wszystkim, którzy go zamówili.

Kto zaś jeszcze nie zamówił Kalendarzyka, niech natychmiast napisze pod adresem:

„POLAK WE FRANCJI"
263 bis, rue St. - Honore
Paris I.

i dołączy w znaczkach pocztowych 2,50 franków.

Administracja.

Odznaczenie naukowe Prezydenta Rzeczypospolitej Polski

W wielkiej sali Sorbony rozpoczął się uroczyście w sobotę 9 listopada nowy rok pracy Uniwersytetu paryskiego. W czasie tej uroczystości nastąpiło wręczenie dyplomów doktorskich „honoris caussa" pięciu znakomitym uczonym różnych narodów. Dyplom doktorski „honoris causa" to największy dowód uznania jakim Uniwersytety rozporządzają. Pomiędzy tymi pięciu uczonymi tak przez Uniwersytet paryski wyróżnionymn widnieje także nazwisko polaka. Jest nim Ignacy Mościcki, — Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. A p. Ambasador Chłapowski który dyplom ten w imieniu p. Prezydenta odbierał musiał mieć to uczucie, że dyplom ten to nie „polityczna uprzejmość" okazana głowie zaprzyjaźnionego państwa! To słusznie przyznane wyróżnienie dla wielkiego uczonego światowej miary. Odznaczonym został nie Prezydent Polski — odznaczonym został profesor Uniwersytetu Ignacy Mościcki.

O Jego osobie pragnę z tego powodu dziś kilka słów napisać. Pragnę przypomnieć kilka szczegółów o tym — na czele naszego Państwa stojącym człowieku. Jako młody student Uniwersytetu zmuszony był Ignacy Mościcki opuścić ziemie Polski i udać się zagranicę, chroniąc swą wolność przed ścigającą Go policją rosyjską. W czasie bowiem pobytu na Uniwersytecie brał udział w konspiracyjnych pracach nad odzyskaniem niepodległości. Długie odtąd lata przebywa na obczyźnie zostaje profesorem Uniwersytetu w Szwajcarji, dokonuje cały szereg wynalazków i zdobywa sobie rozgłos światowy jako wielki chemik.

Chwałą okrył Go zwłaszcza wynalazek wydobywania azoru z powietrza — w Szwajcarji powstaje wielka fabryka pracująca na podstawie tych patentów. Przed samą wojną politechnika we Lwowie ofiarowuje Mu katedrę — osiada tam i wychowuje całe zastępy młodych polskich techników i chemików.

Kiedy odzyskała Polska Górny Śląsk pomiędzy licznemi objektami jakie rząd niemiecki musiał nam oddać znalazła się olbrzymia fabryka chemiczna związków azotowych w Chorzowie. Przed oddaniem jej Niemcy zazrali ze sobą wszystkie przepisy fabrykacji, wszystkich inżynierów i majstrów a nawet niektóre ważne narzędzia. „Niech teraz probują Polacy uruchomić fabrykę" — myśleli. „Będą się musieli zwrócić do nas o pomoc a wtedy my im podyktujemy nasze warunki".

Rząd polski znalazł jednak inne wyjście. Wezwał prof. Mościckiego i powierzył Mu kierownictwo i uruchomienie tej olbrzymej fabryki. Prof. Mościcki przybył z sztabem swoich młodych inżynierów ze Lwowa i w przeciągu tygodnia fabryka była w pełnym ruchu. A trzeba zrozumieć że warsztat był zupełnie opuszczony i pozbawiony ludzi a każda najdrobniejsza omyłka groziła nieobliczalnemi katastrofami!

W dniu 1 czerwca 1926 roku Zgromadzenie Narodowe wybrało Ignacego Mościckiego Prezydentem Rzeczypospoli-

tej. Ciężkie zadanie miał nowy Prezydent przed sobą. Naród przebył świeżo bardzo silny wstrząs który rozdzielił go na dwa wrogie sobie obozy. A przecież Prezydent musi być głową całego Państwa! W ciągu swojego trzechletniego już przeszło piastowania najwyższego w Państwie urzędu potrafił sobie zjednać Prezydent Mościcki serca wszystkich obywateli. Bez względu na różne przekonania polityczne, bez względu na różnice narodowości czy religji cały kraj otacza Prezydenta największą czcią i miłością.

Ale to też umiał On sobie w pełni na nią zasłużyć. Skromny, cichy, umiejący każdego wysłuchać i dla każdego znaleść radę wyzyskał On swój wysoki urząd do bezustannej pracy dla dobra Polski. Widząc, że Polska dużo jeszcze ma przed sobą do zrobienia zajął się przedewszystkiem badaniem spraw gospodarczych. Podniesienie naszego rolnictwa i rozbudowa przemysłu oto główne jego troski. Dzięki jego pracy organizacje gospodarcze połączyły się w jedno wielkie Towarzystwo Rolnicze mające zgodnie pracować nad podniesieniem produkcji zarówno wielkeigo jak i małego rolnictwa. Widząc, że rolnictwo potrzebuje dla swego rozwoju dużo bardzo nawozów sztucznych których jedna fabryka w Chorzowie nie jest w stanie tyle wyprodukować wpłynął na to, że państwo dwa lata temu zaczęło pod Tarnowem budowę drugiej fabryki związków azotowych. Olbrzymie gmachy tej fabryki już są na ukończeniu (widać je gdy jedzie się pociągiem z Krakowa do Tarnowa) ustawiają w nich teraz maszyny tak, że w końcu 1930 roku fabryka ma rozpocząć swą pracę. Kosztowała ona blisko 100 miljonów złotych (280 miljonów franków) a zasługa to wyłącznie prezydenta Mościckiego. To też ludność tej wioski zwróciła się do Niego z prośbą by pozwolił na pamiątkę nazwać tę wieś Mościce. Tak się też teraz nazywa.

Cały prawie rok p. Prezydent niestrudzenie jeździ po kraju i bacznie śledzi czy wszystko dobrze się rozwija czy ludność jest zadowolona. Tego roku na wiosnę kilka tygodni spędził na Wołyniu — potem długi czas był w Poznaniu zwiedzając dokładnie Wystawę, w lipcu przez miesiąc zwiedzał gospodarstwa rolne w Małopolsce a we wrześniu objeżdżał północno - wschodnie województwa. A wszędzie cała ludność wita Go owacyjnie, wszędzie podbija sobie wszystkie serca.

Miałem tego roku w lecie zaszczyt poznać pana Prezydenta i mogłem z bliska przez dwa dni Go obserwować. I przebywając w Jego towarzystwie zrozumiałem przyczynę, odkryłem tajemnicę tej miłości, która wszędzie Go otacza. Bo jest On tak naturalny, tak skromny uprzejmy dla wszystkich a przytem tak wysoko i pięknie umie na każdym kroku reprezentować Polskę — której Najwyższym jest przecież dostojnikiem — że nie znajdzie się człowiek któryby mógł pozostać obojętny wobec Niego.

Kto ujrzy ten piękny uśmiech zdobiący mądre jego oblicze natychmiast znajdzie się pod urokiem tego czaru jaki od Jego osoby promieniuje.

Doprawdy Prezydent Mościcki to jedna z najpiękniejszych wielkich postaci dziejów naszych. Możemy tylko prosić Boga — tak jak o to proszą Go w każdą niedzielę kapłani w specjalnych modłach — by darzył jaknajdłużej naszego Prezydenta zdrowiem i otaczał zawsze swoją opieką.

Stefan Żurowski.

Gawędy starego Niedźwiedzia

Tożeś znalazł dla pięcioletnich dzieci zabawkę w sam raz Jedno co tu jest jako tako możliwe — to tenis i gdyby tak można było codziennie mieć tę parę koron do wyrzucenia, toby jeszcze było znośnie.

No to chodźmy się przejść zaproponował Stasiek. Ciekawy jestem dokąd? Wszędzie słońce praży, drapać się trzeba na górę, a widoku stamtąd żadnego. Rozumiem wycieczki w tatrach: tam człowiek namęczy się, namorduje ale przynajmniej wie za co! A tu? Więc cóż będziemy robić? — zniecierpliwił się Staszek — w każdym razie weselej będzie przejść się, niż tak sterczeć bezczynnie w pokoju i nudzić się. Przecież to można zgłupieć z nudów. Wacek ziewnął szeroko na całe gardło. A pewnie, że można. Trudno wyobrazić sobie coś nudniejszego, niż wakacje w Rabce, gdy się wyrośnie z wieku bawienia się kamykami w potoku. Dawaj no Adam te papierosy, trzeba sobie zapalić na pociechę.

Ztemi słowami zapalił papierosa i poczęstował kolegów. Staszek nie namyślając się długo zrobił to samo, ale Adam i Lolek wahali się jakoś — panieńce się nie dziwię — odezwał się ironicznie Wacek — ale ty, Adamie, czegoż się będziesz wstydzić: belfra tu żadnego niema, a i ojciec aż w Krakowie, spróbuj a zobaczysz, że zasmakujesz.

Adam wziął papieros z wahaniem, zapalił go i zaczął ciągnąć bardzo niezgrabnie.

Wacek spojrzał złośliwie na Lolka, stojącego z niepewną miną nieco zboku i wyciągając ku niemu pudełeczko z papierosami, mówił szyderczo:

Niech się panienka nie boi, mamusia się nie dowie, a jakby dym poczuła, to Lolcia powie, że to nie grzech. Bozia z niebą patrzy, aniołek się zasmuci, że Loluś nieposłuszny, nie można, nie można dziecku dawać papierosów.

Lolek, cały czerwony, nie wiedział co począć ze sobą a Adam aż się pokładał na łóżku ze śmiechu; Staszek palił spokojnie papierosa i spoglądał na kolegę napół drwiąco. Nagle Lolek zdobył się na odwagę i przerwał brednie Wacka.

Kiedy to mi najmniejszej przyjemności nie robi, więc pocóż będę palił?

(d. c. n.)

KS. K. BISZTYGA.

Krętacze Pisma Św.

(*Ciąg dalszy*).

Takiej bredni o stanie śmierci nikt jeszcze nie napisał i nie mógł napisać! W grobie leżało ciało bogacza, a dusza jego wołała z piekła, że się pali ogniem. Ciało Łazarza leżało pod progiem bogacza, a dusza wzięta jest na łono Abrahama. Łotra ciało wisiało na krzyżu, a dusza wzięta do raju. Śmierć zatem wedle słów Pisma Bożego, to nie śpiączka, ale rozłączenie ciała i duszy.

Rozłączone ciało z duszą w godzinę śmierci złączy się napowrót z duszą w dniu Sądu Ostatecznego, w którym to dniu Bóg wskrzesi do życia ciała wszystkich umarłych. Taką jest, a nie inną nauka o śmierci i duszy, jaką nam Bóg objawił. Taką też śmiercią będą umierali i „Badacze" mimo swych odmiennych na śmierć poglądów.

O sądzie.

Dwa straszne sądy Boże czekają nas wszystkich. Jeden sąd przy końcu świata całego. Jeden sekretny, pojedyńczy, osobisty, a drugi jawny, publiczny w obliczu świata całego Wyrok wydany na sądzie ostatecznym będzie tylko potwierdzeniem wyroku sądu szczegółowego.

Że dusza ludzka natychmiast po śmierci staje na sąd, jest artykułem nieomylnej wiary naszej. Św. Paweł apostoł w liście do Żydów powiada jasno i wyraźnie: „Postanowiono ludziom raz umrzeć, a potem sąd".

Z przypowieści o bogaczu i Łazarzu dowiadujemy się również, że obaj sądzeni byli zaraz po śmierci. Bogacz za swe hulackie i nielitościwe dla bliźniego życie osądzony został na piekło wieczne, a Łazarz choć biedny ale uczciwy, wzięty jest na łono Abrahamowe. A nawrócony Łotr na krzyżu jakie słyszy słowa? Dziś będziesz nmą w raju.

Jeszcze trumna dla ciała nie zamówiona, jeszcze pot emiertelny nie otarty z czoła, koszula śmiertelna jeszcze nie gotowa, ale dusza już osądzona. A osądzona na tem samem miejscu, gdzie umarła, gdzie skonała. Ze śmiercią skończyło się to doczesne, a rozpoczęło się wieczne szczęśliwe, lub nieszczęśliwe życie.

Sąd przy śmierci nie będzie jeszcze jednak ostatecznym sądem i ostatnią rozprawą Sędziego Jezusa z ludźmi. Wedle nauki Chrystusa i Pisma św., czeka na wszystkich jeszcze drugi sąd, Sąd ostateczny. „Sąd ostateczny", ponieważ odszechny" lub „światowy", ponieważ sądzeni będą na nim będzie się w ostatnim dniu istnienia świata; także, „sąd powwszysey ludzie, jacy kiedykolwiek żyli.

Powtórne przyjście Chrystusa Pana na sąd zapowiedzieli Apostołom Aniołowie zaraz po wniebowstąpieniu Zbawiciela: „Mężowie galilejscy, czemu stoicie patrząc w niebo? Ten Jezus, który wzięty jest od was w niebo, tak przyjdzie jakoście go widzieli idącego do nieba".

A prorok Joel powiada: „że Bóg zgromadzi wszystkie ludy na dolinę Jozafata i tam się z nimi rozprawi".

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

Ks. Juljan UNSZLICHT.

Podróż do Rzymu i wrażenia z tegoż miasta

(ciąg dalszy)

Wchodzimy przez wspaniały łuk tryumfalny wystawiony przez Domicjana na cześć Tytusa, zdobywający Jerosolimę w 70 r. naszej ery, bardzo wyraźnym wielkim napisem *Divo Tito Diqoque Vespasiano Senatus Populusque Romanus* (boskiemu Tytusowi i boskiemu Wespazjanowi Senat i Lud Rzymski). Dobrze zachowana płaskorzeźba przedstawia Tytusa na rydwanie tryumfalnym z jeńcami żydowskimi i legionistami rzymskimi noszącymi sprzęty ze świątyni w Jerozolimie, w szczególności słynny 7-ramienny kandelabr. Już poprzedniego dnia przechodziłem tamtędy wraz z pielgrzymką francuską i O. Adampcjonista wskazując na Arkę Tytusa zawołał „Viola la realisation des propheties de Notre-Seigneur". (Oto urzeczywistnienie proroctw Pana Jezusa). Istotnie „jak zapowiedział P. Jezus w Ewangelji św., iż „pokolenie to nie przejdzie", a słowa Jego o zburzeniu Jerozolimy za bogobójstwo się spełnią, w 40 lat po śmierci Zbawiciela legjony rzymskie Tytusa i Wespazjana zdobyły po straszliwem oblężeniu stolicę żydowską i zrównały ją z ziemią, mordując i uprowadzając w niewolę miljony żydów za niewinnie przelaną krew Syna Bożego. Arka Tytusa jest bezwiednem upamiętnieniem tego wyroku bożego, to też powiadają, iż żaden żyd przez nią nie przejdzie. A przecież dla każdego myślącego żyda powinno to być właśnie dowodem prawdziwości Chrystjanizmu i co za tem idzie winno go na-



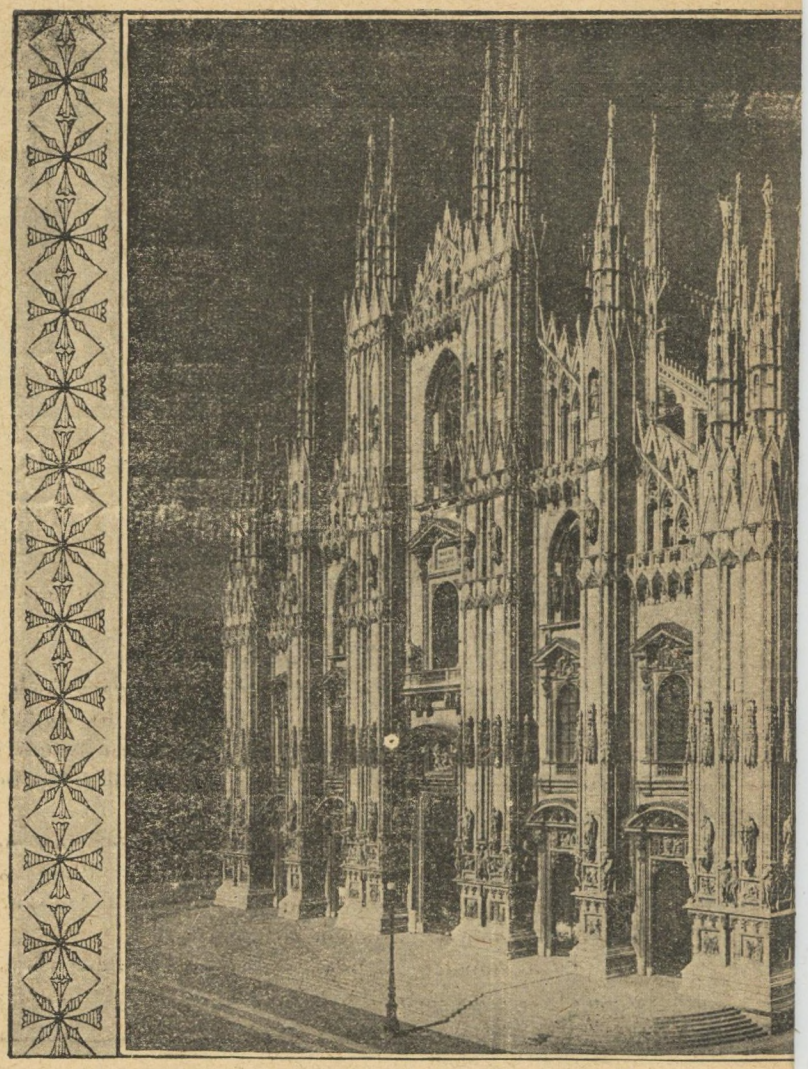
Sławna „Via Appia" prowadząca do Rzymu

kłonić do nawrócenia się, aby gniew boży przestał ciążyć na tej nieszczęsnej rasie.

Idąc dalej zauważam cały z marmuru Łuk Tryumfalny Septyma Sewera dla upamiętnienia zwycięsk nad Padlami, tu „milliarum", skąd szły drogi rzymskie do wszystkich krańców rzymskiego imperjum. Tu znów ślady dawnych Sargów, obok na drodze rozmaite nakreślone kółka i kwadraty, miejsce zabaw dzieci rzymskich. Dalej świątynia Westy i dom dziewic pogańskich utrzymujących ogień święty w chramie Westy. Widać, iż Westalki były otoczone wielkiem uznaniem, bo komnaty ich są wspaniałe, mozaika na posadzkach bardzo ozdobna. Szereg piedestałów z napisami pochwalnemi podtrzymuje okaleczone posągi westalek: była to niejako kanonizacja pogańska westalek, które zachowały dziewiczość do 40 lat (potem mogły wyjść zamąż), napisy : piissimae, religiosissimae Magnae Vestalae i t. p. o tem świadczą. Tak nawet w przekonaniu pogań dziewiczość ściąga bogosłowieństwo bóstwa na państwo. Ale też „powołania" westalek były rzadkie, państwo rzymskie musiało, zdaje się, wyszukiwać dziewczęta, które zachowały niewinność, i narzucać im pilnowanie dzień i noc ognia świętego. Westalka, któraby złamała swe śluby albo zaniedbała ogień święty była żywcem grzebana.

Dzisiaj, gdy widzimy ile dziewic chrześcijańskich dobrowolnie się ofiaruje na całe życie Chrystusowi, ich obłubień cowi, rozumiemy całą doniosłość przewrotu moralnego wywołanego przez głoszenie Ewangelji. Kończymy zwiedzaniem dawnego chramu Augusta, który się stał później kościołem Matki Boskiej i (Sancta Maria Antiqua) obecnie w gruzach, gdzie są oryginalne freski z 7 w., przedstawiające P. Jezusa ukrzyżowanego (całkiem ubranego na krzyżu), N. M. Pannę z Dzieciątkiem, św. Piotra i Pawła i t. d.

Przy wyjściu natrafiamy na grupę młodzieży polskiej, w tem kilka papienek z Warszawy i umawiamy się, aby razem



Wspaniała katedra w Medjolan

F. M.

Wesele na cmentarzu

SZKIC POWIEŚCIOWY.

(*Ciąg dalszy*).

Nie bemy grochu jeść, boby nos pucylo,
Wtedy by nos wtedy, rozumu ucyło.

Całe towarzystwo weselne patrzało na starego Grochowskiego.

— A djeciez im krpca na ziemiańskiem sadle usmazonego! — krzyknął obrażony.

Hi, hi,i hi, he, he, he, zaśmiał si cały róg Grochowskiego.

Hondras i drużbowie w mig tam pobiegli, naprawić sytuację, ale również w mig ruszyli się i wszyscy Babiogórscy. Stary Babiogórski i jego dwaj synowie, jak ranione lwy rzucili w kierunku towarzystwa Grochowskiego tonem pogardy:

— Z wami dziady, my ziemianie razem jeść nie bedymy.

A sam ojciec, zwróciwszy się do Hondrasa, zapytał go się:

— A ty, zięciu mój, co na to?

— No tatusiu — nie gniewojcie się. Grochowski pijany trochę, odparł Hondras.

— Tak, ty jesce mnie bedziesz rozumu ucół? A nie weźmies kija ,aby tych dziadów, pijoków z tego domu wygnać, kie do niego moje dziecko wkrocyło, aby tu królować?!

Po tych słowach starego Babiogórskiego powstał niebywały zamęt. Podochocony kąt Grochowskiego zerwał się na nogi. Chłopi, baby, parobcy i dziewki podnosili pięści, wrzeszczeli i wyzywali. Grochowski zaś ochryple krzyczał:

— Kto dziod? Na porządne krpce nimocie, szkapy na wasych gruntach ziemiańskich sięledwie dochowocie, obtargusi, smaciorze szlacheccy! Na kolana wom w tym gazdowskim domie upaść!...

Więcej już nie można było dosłyszeć. Wszystkich obecnych ogarnął szał wściekłości. Wyzywano się, stoły się ruszyły, krzesłami w powietrzu wywijano. Drużbowie i Hondras rozpaczliwie machali rękami, uspakajając, ale tego już nikt nie widział. W izbie powstała bitwa. Obrzucano się flaszkami, garnuszkami, walono w głowy krzesłami. Przera»liwy krzyk kobiet, a zwłaszcza pani młodej i rozpaczliwe narzekania Ostrowskiej robiły wrażenie dnia sądnego.

—Hondrasku mój drogi, nie powiedziałak ci. ze ci ten honor ziemiański zyci zatruje? — la mentowała Ostrowska. Słów tych dosłyszał stary Babiogórski. Bitwa skończyła się zwycięstwem Grochowskiego. Wszystkich Babiogórskich przyparto do ściany.



, gdzie arcypasterzem był obecny Ojciec św.

zwiedzić Watykan. Forum Romanum nasunęło mi wiele refleksyj: tu kiedyś wrzało wielkie życie polityczne i religijne, tu się decydowały losy świata, a dziś smętne miny potwierdzają słowa: „Sic transit gloria mundi" (tak przechodzi sława tego świata).

(d. c. n.)

Głosy naszych czytelników

Ja, niżej podpisany bardzo pięknie proszę wysłać mojemu Koledze wasze pismo „Polak we Francji". Jest to uczciwy człowiek a zarazem i polak, który pochodzi z Małopolski, tak jak i ja. Był na wojnie i zabrany do niewoli i wstąpił na ochotnika do armji generała Hallera we Włoszech, tak jak i ja dziś po tylu trudach i niebezpieczeństw, dzięki panu Bogu, jesteśmy zdrowi i zdolni, że jeszcze we Francji pracujemy i możnaby nas liczyć podobnych na setki a może i tysiące.I nie „mądrujemy się" wiele, bo są inni, którzy z pełnem poświęceniem pracują nad podtrzymywaniem naszej polskości, za co im cześć i podziękowanie należy. I każdy Polak tu we Francji zniży czoło przed tymi, którzy pracują dla sprawy Katolicko Narodowej i żadna siła nie może nam odebrać tego, cośmy odziedziczyli po Ojcach i Dziadach naszych.

I nasi dostojnicy polscy, kwiat Chrystusowy, pragną przodować całemu chrześcijaństwu. A Polskę pragną mieć jako perłę Europy.

Przyjmijcie te parę słów od waszego Czytelnika, który na swój sposób rozumuje.

Uniżony sługa

Andrzej Marchut.

— No ziemianie, zjedlibyście teroz grochu, wywoływał radośnie Grochowski.

Wstyd i pohańbienie, w jakiem się ziemianie znaleźli, pchnął ich do nowego wysiłku. Stary Józef Babiogórski wydał rozkaz:

— Synowie i krewni moi, brońmy nasego honoru!

Wspólnym wysiłkiem odepchnęli i przełamali pół pijany pierścień Grochowskiego. Trzy baby i stary Mróz wywrócili się. Wtedy odezwał się ponownie Babiogórski:

— Ziemianie, prec z tej jaskini bandytów!

Waląc pięściami i łokciami na prawo i na lewo, torowali sobie drogę przez kuchnię i sień, gdzie się już sporo gawiedzi nagromadziło. Matka Hondrasa dostała pięścią w głowę, co wszystkie jej sąsiadki i kumoszki tak rozzuchwaliło, że uciekającą za ojcem i braćmi Marysię wrzącą kaszą obsypały na strzępy.

Cała ta bitwa w dwóch izbach i w sieni nie trwała dłużej nad trzy minuty. Gdy się Babiogórscy znaleźli na pasterniku, pijani towarzysze Grochowskiego ruszyli za nimi.

Słyszeliście, jak to „ziemianie bez ziemi" jaskinią zbójów nazwali piyrsy dom gazdowski na całej Orawie? Słyseliścoe? — wrzeszczał Grochowski. I nie mogąc się prędko przebić przez tłum kobiet i gawiedzi, łupnął pięścią w zamknięte okno:: rozwarło się i rozbiło, a Grochowski raz-dwa, wyskoczył na pole. Spadł jednak dość nieszczęśliwe, bo kolanami o krawędź pogródki, leżał więc na pasterniku, krzycząc i wyzywając.

Babiogórscy nie mieli czasu, aby konie zaprząc jak należy do wozów weselnie przystrojonych. Zamęt i nastrój poplochu przeniósł się i na trzy pary koni. Widząc uciekających swych gospodarzy, latające w powietrzu flaszki, garnki i kamienie, zastrzygły uszami, szarpnęły lejcami i z kopyta ruszyły. Między końmi powstała niebezpieczna gmatwanina. Nie mogąc ruszyć z miejsca, zaczęły bić i prać tyłami, waląc jeden w drugiego. Silniejsze szarpnięcia uwolniły trzy konie z więzów; spłoszone uciekały z miejsca pobojowiska. Inne trzy udało się Hondrasowi i jego drużbom uspokoić i w karności utrzymać. Wtenczas to właśnie wybiegła na pasternik gorzko płacząca gospodyni domu i całym majestatem 30-to morgowej gaździny, wyrzekła pomału te słowa:

— Synu mój, wymieć mi z domu te ziemiańskie śmieci!

(d. c. n.)



⁓ Na pokładzie statku „Ille de France" przywieziono z Ameryki złota za 25 miljonów franków, przeznaczonego dla jednego z banków paryskich.

⁓ Z Grecji, Szwecji, Czechosłowacji, Węgier i Rumunji donoszą, że manifestacje komunistów z okazji 12 rocznicy rewolucji się nie udały.

⁓ Do konsulatu belgijskiego dokonano włamania; zabrano kilkaset franków. Dochodzenia.

⁓ Izba Deputowanych przyjęła wczoraj budżet ministerstwa finansów.

⁓ Poseł Bracke wniósł w parlamencie projekt ustawy, według którego wszystkie Francuzki i cudzoziemki miałyby być uwolnione od wszelkich podatków.

⁓ Wiosną roku bieżącego powszechne zainteresowanie w opinji europejskiej wywołał proces przeciwko bandzie cyganów mołdawskich, którzy pod zarzutem dokonania całego szeregu bestjalskich morderstw, stanęli przed sądem przysięgłych w Koszycach. Czterech cyganów zmarło w więzieniu jeszcze przed zakończeniem procesu, względnie bezpośrednio po ogłoszeniu wyroku. Piąty z nich, E. Rybar, liczący zaledwie lat 21, zmarł w tych dniach na galopujące suchoty.

⁓ Przed paru dniami zdarzył się po raz pierwszy wypadek przyjścia na świat dziecka w samolocie, mianowicie p. Evans powiła córeczkę na wysokości 2000 mtr. nad Miami (Stany Zjedn.).

⁓ Przewodniczącym następnej sesji Rady Ligi Narodów będzie polski minister spraw zagranicznych Zaleski.

⁓ Według danych Min. Pracy liczba bezrobotnych w Niemczech w roku bieżącym w stosunku do roku ubiegłego wzrosła z 800.0000 do 1 miljona osób.

⁓ Po gwałtownym ataku sowieckim na zachodniej części frontu mandżurskiego wojska rosyjskie zdobyły Mandżu i Dalai — Noor. Chińczycy, którzy stawiali wielki opór, stracili 2 generałów i znaczną liczbę oficerów i żołnierzy.

Wojska chińskie w Mandżurji cofają się pobite przez bolszewików. Gubernator Mandżurji postanowił rozpocząć rokowania z sowietami o kolej wschodnią i zakończenie kroków wojennych.

⁓ W Nowym Jorku zasadzono drzewo imienia „Marszałka Focha" i utworzył się komitet dla zebrania funduszów na budowę pomnika zwycięskiemu wodzowi.

⁓ W największym porcie Palestyny, Jaffie, wybuchł strajk generalny, jako protest przeciw aresztowaniu dziewięciu Arabów.

⁓ Partja konserwatystów angielskich uchwaliła energiczny protest przeciw stosunkom rządu angielskiego z sowietami.

⁓ „Zeitschrift fur den katholischen Religionsunterricht" w Szwajcarji podaje zestawienie wielkich bibljotek, posiadających ponad 50 tys. tomów. W bibljotekach tych jest ogółem 181 miljonów książek.

Z tego na Europę przypada 669 bibljotek i 120 miljonów tomów.

Niemcy mają 161 wielkich bibljotek i 29.500.000 tomów.

Francja 111 bibljotek i 19,800.00 tomów.

Anglja 111 z 17 miljonami książek, z czego przeszło 4 miljony przypada na Britisch Museum, największą bibljotekę świata.

Polska ma, według tej statystyki, 14 wielkich bibljotek i 2,800.000 tomów.

⁓ Rokowania handlowe polsko - niemieckie postępują szybko naprzód. Szereg niemieckich firm okrętowych zwrócił się do władz polskich po pozwolenie na otwarcie oddziałów w różnych miastach Polski.

⁓ Min. Skirmunt doręczył ks. Walji listy P. Prezydenta Rzeczypospolitej, uwierzytelniające go jako ambasadora nadzwyczajnego przy dworze J. K. M. króla W. Brytanji.

⁓ Do Paryża przyjechał przedstawiciel kierownictwa polskiej marynarki wojennej, komandor Petelenz — szef komisji odbiorczej nowobudojących się w stoczniach francuskich okrętów polskich „Wicher", „Burza" i „Żbik".

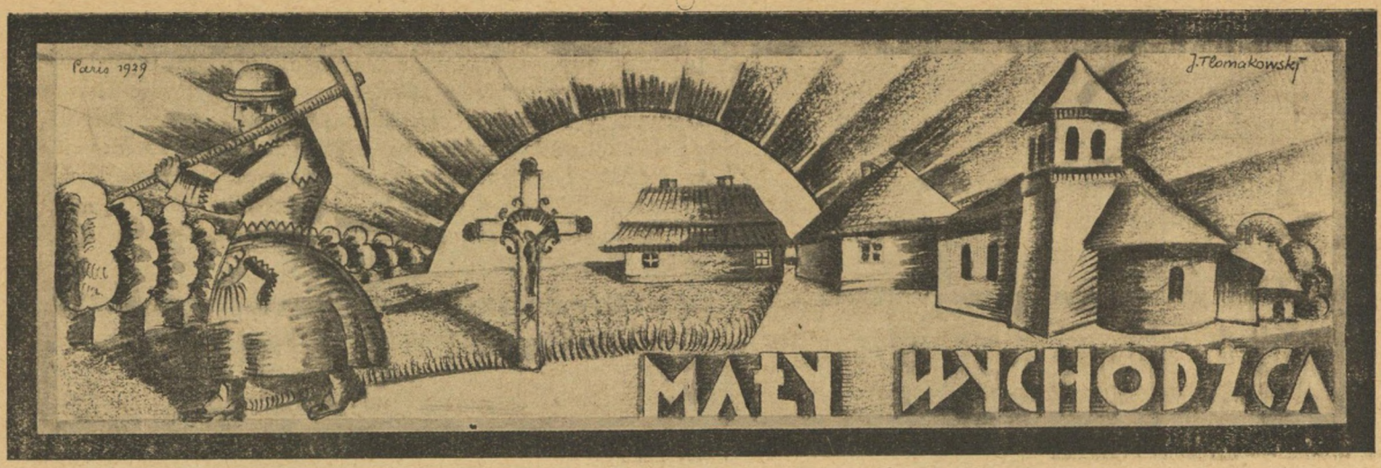
⁓ Nagrodę literacką miasta Poznania w kwocie 10.000 złotych otrzymał Józef Weyssenhoff.

⁓ Stan zdrowia mistrza Paderewskiego tak dalece poprawił się, że uznano już za możliwe ogłoszenie terminu przyjazdu jego na cykl koncertów w Ameryce.

⁓ Kardynał Hlond wydał odezwę, w której między innemi pisze, że przyjął protektorat nad stowarzyszeniem opieki nad rodakami na obczyźnie.

Odezwa ks. prymasa kończy się apelem do społeczeństwa, ażeby poparło go stowarzyszenie i zorganizowany przez nie tydzień opieki nad rodakami na obczyźnie.

⁓ W Niedzielę zmarł Jerzy Clemenceau, premjer francuski z okresu wojennego i powojennego. „Ojciec zwycięstwa", zwany też „Starem Tygrem".



WYGNANKA

Taki kraj cudny, równy, daleki, szeroki... ona idzie i idzie... Płacze. Ręce tuli do łona.

Tyle chat, domów, dworów, szkół, pałaców, a dla niej nigdzie miejsca niema.

Tyle wsi, miast, miasteczek, a dla niej niema kątka.

Idzie.

Jeno westchnie cicho, jeno łezki otrze, co się po licu toczą, jeno zaśpiewa sobie smutno.

— Kto ty? Kto ty jesteś biedna dziewczynko, iż umiesz tak ślicznie śpiewać? — pyta ją chłopię bose, co pod gajem gra na furjarce.

A ona przez łzy szepce:

— Wygnali mię!...

— Kto cię wygnał?

— Źli ludzie, tacy ludzie, co moją matkę męczą i chcą zabić ją, chcą na wieki, tacy ludzie, co radziby zgasić nam słońce na niebie, tacy ludzie, co chcą i mnie zabić.

Chłopczyna zerwał się z trawy. Podniósł rękę w górę i patrząc na dzieweczkę biedną, woła:

— Co mówisz? co mówisz?... Czy to być może, prawda? Przecież na świecie jest sprawiedliwość, przecież jest miłość i dobroć... Czyżby one pozwoliły, ażeby ciebie zabijano?

A wiatr cichem echem szepce! — Zabijano.

— Czyż być może, aby ciebie wyganiano?

A rosa wieczorna, opadając łzami skargi, szepce żałośnie : — Wyganiano!

— Czyż być może, aby ciebie nie kochano?

A ptasze, zawisłe na gałęzi w górze, szeleści skrzydełkami i powtarza:

— Nie kochano!

Ona zaś taka biedna i smutna, jak sierota prawdziwa, pochyla swą główkę niżej, rączki opuszcza w dół i mówi:

— Ty mię kochasz więc zabić nie dasz, prawda? Ale aby nie wygnano mię, nic nie poradzisz. Idę i idę! Z domu mnie nawet wygnali.

— I tak zawsze bywa?

— O! dawno, już dawno te lata minęły, kiedy ja byłam jak królewna szczęśliwa i bogata, swobodna. Wszystko „ ci ludzie, źli sąsiedzi zepsuli. Teraz idę od wsi do wsi, od chaty do chaty, pukam, proszę, przyjmijcie mię!...

— I przyjmą?

— Kto przytuli mię do serca, kto mię przygarnie ku sobie, kto mię uciszy w płaczu, doznaje przykrości, a mnie wypychają w świat.

Chłopak słucha.

Oczy mu płoną ogniem zapału,

Bierze fujarkę w rękę, poczyna grać rzewnie, aż na dźwięk jego muzyki nadbiega dziatek gromadka.

— Jaka biedna dziewczynka! — mówi mała Anusia.

— Jaka smutna sierota! — dodaje Marysia czarnooka!

— Kto ty jesteś dziewczyno? — pytają dzieci.

A ona rzeknie:

— Wygnali mię! Matkę mi chcą zabić. Mnie chcą zabić.

— Biedna! chodź do nas! My cię uratujemy... my ciebie ukryjemy! My cię będziemy kochać. My ci damy nasze sukienki, my ci kwiatów przyniesiemy.

— Jak się nazywasz?

— Polska mowa!

— Ty? takaś biedna?? wygnana?

— Ty nasza siostrzyczka? nasze piosenki, nasze powiastki nasze dumki.

— Dlaczegoż płaczesz? My ciebie kochamy, my ciebie przytulimy. Ty z nami! my z tobą.

A ona na to powiada srebrnego dzwonka głosem:

— Wy mię znacie i kochacie, ale tamte dzieci tamte dzieci, od których mnie zabrano, wygnano, wypędzono, co zrobią bezemnie? Ani im piosenek nie zaśpiewam, ani im o matce mej nie opowiem, ani ich nie popieszczę, ani nie poprowadzę do życia.

— Biedne dzieci! — ze łzami powiada wygnanka i idzie dalej.

Idzie ciągle. Puka do okienka, na polu czeka, na drodze staje, piosenką płynie, słówkiem cichem dzwoni, a zawsze łzy ma w oczach, zawsze smutek na czole i zawsze powtarza skargę sieroty:

—Inne, obce mowy wygnały mnie z domu, zabić chcą:

A pola szemrzą:

— Dzieci polskie! ta wygnanka to mowa polska... ratujcie ją! ratujcie ją!

KALENDARZ

GRUDZIEŃ.

1-go — *Niedziela:* 1. Adwentu Eligjusza.
2-go — *Poniedziałek:* Bibjany.
3-go — *Wtorek:* Franciszka Ksawerego.
4-go *Środa:* Piotra Cr., Barbary.
5-go — *Czwartek:* Sabby.
6-go — *Piątek:* Mikołaja.
7-go — *Sobota:* Ambrożego.

Przegląd spraw wychodźczych

SPRAWY DUSZPASTERSKIE

Ks. UNSZLICHT.

1-2 grudn. — Limoges Foruches
4-6 grudn. — Neufmonstiers.
11-13 grudn. — Le Mesmil-Amelot.

Ks. MYSZKA.

1. grudn. — Soisson (zebranie walne bractwa Różańca św.)
2-3 grudn. — Orainville.
3-4 grudn. — Guigniconrt.
4-5 grudn. — Malaison.
5-6 grudn. — Nizy le Comte.
7-8 grudn. — Neuilly St.-Front.

Ks. PACUSZKA.

1 grudn. — w Argenteuil msza św. o 9,15 (w bazylice Piotra i Pawła). popoł. wykład p. Strawińskiej.

Ks. ROGACZEWSKI

1. grudn. — Varangoville 6,30 — 7.30 spowiedź.
7.30 msza św. i kazanie.
Nancy (Chapelle Ronde) 9-30-11 spowiedź 11 msza św. i kazanie.
Lineville — 15 nieszpory —
2 grudn. — Lineville 7-8 spowiedź — od 8 msza św.
5. grudn. — Moncieulles 10-12 katechizm. — Pont a Mousson 14-16 katechizm.
7. grudn. — Tuequegnieux 17 konferencja

Komunikat Misji Polskiej w Paryżu

— W niedzielę 17 b. m. obchodzono na całej emigracji uroczyście „święto młodzieży". W Paryżu odbyło się z tej okazji w kościele polskim uroczyste nabożeństwo z trzema konferencjami do młodzieży. W nabożeństwie wzięli udział harzerze i sokoli.

— P. Wanda Ładzina zaszczytnie znana na wychodźtwie z swej pracy oświatowej wygłosiła z wielkiem powodzeniem szereg odczytów o „Częstochowie", „Wystawie Powszechnej w Poznaniu" oraz „Miastach polskich" w dniach od 1-19 listopada a mianowicie w Belgji: w Liege, La Broncki Anglew, La Chatquene-Seraing, Brukseli, we Francji: w Libercourt, Oignies, Grenay, Sallaumines, Cite, Notre-Dame, Dechy, Rouvroy, Barlin, Noeux les Mines, Auby, w harcówce w Paryżu i Argenteuil.

Teatr Polski w Paryżu

W Niedzielę, dnia 1-go GRUDNIA 1929 roku w Salle des Ingenieurs Civils Metro Blanche lub Trinite, 19 rue Blanche

DOŻYWOCIE Komedja w 5 aktach Al. hr. Fredry

Dnia 1 grudnia przed przedstawieniem odbędzie się o godz. 8.½ wyświetlenie filmu: „Wycieczka parlamentarzystów francuskich do Polski".

Dla czytelników „Polaka we Francji" udzieli się osobnej zniżki: 2 miejsce 15 frs. zamiast 20, 3 miejsce 10 frs. zamiast 15, 4 miejsce 7.50 zamiast 10.

ODCZYTY STOWARZYSZENIA OPIEKI NAD RODAKAMI NA OBCZYŹNIE.

Stowarzyszenie Opieka nad rodakami na obczyźnie w bieżącym swym „Tygodniu Propagandowym" zorganizowało szereg odczytów, mających na celu zapoznanie społeczeństwa z zagadnieniem opieki nad emigrantami. W najbliższe dni wygłoszone zostaną dalsze referaty, w Warszawie, a mianowicie:

W czwartek dn. 21 bm.: o godz. 8-ma wiecz. w sali Polskiej Macierzy Szkolnej (Krakowskie Przedm. 7,11 p. „Idea łączności wychodźtwa z Ojczyzną" wygłosi p. drowa Śliwińska - Zarzycka. W piątek dn. 22 bm. w sali Centr. Tow. Roln. ul. Kopernika 30, godz. 8-ma wiecz. „Osiedla polskie w Brazylji" wygłosi p. Stan. Gawroński.

Wejście dla wszystkich bezpłatne.

W sobotę dn. 23 bm. o godz. 15,20 p. Jadwiga Morawska wygłosi w Polskiem Radjo odczyt n. t. „O opiece nad emigrującemi kobietami".

POLSKIE BIURO HANDLOWE

KORZYSTAJCIE ! ! KORZYSTAJCIE ! ! KORZYSTAJCIE ! !

105, rue du Faubourg du Temple, PARYŻ XI — Metro Republique i Belleville.

Gramofon ładny, walizkowy, głośny z gwarancją (1płyta) **tylko 165 fr.** — Wysyłamy natychmiast po otrzymaniu całej sumy 165 fr., albo zaliczki — 65 fr.

Reu ol najtańszy i najlepszy środek do wywabiania plam, połysku z ubrań, sukienek, kapeluszy i t. d. Nie niszczy ubrania jak pranie chemiczne. Ze starego ubrania robi nowe. Najtańszy, bo za **10 fr.** można oczyścić sześć ubrań. — Wysyłamy po otrzymaniu ..... **10 fr.**

ŚWIĘTA W PARYŻU. — Organizujemy dnia 25 grudnia po południu wspólny obchód świąt z programem następującym: 1) Zwiedzenie Paryża samochodami, 2) Wspólna kolacja. 3) Bilet do teatru lub kina. 4) Bal Polski. — Wszystko tylko za ..... **65 fr.** Można zgłaszać się do dnia 15 grudnia. — Nadsyłać zaliczkę w wysokości **25 fr.** (Informacje bezpłatnie). PROSIMY O DOKŁADNY I CZYTELNY ADRES

SPECJALISTA (Fakultetu Paryskiego) przyjmuje

z WARSZAWSKĄ AKUSZERKĄ JADWIGĄ 34, Bd. de la Vilette, Paris (19) — Telefon Nord 46-65. Metro: Belleville. Tramwaj: 5. Autobusy N-FB z Gare du Nord A Y. — GABINET Z KLINIKĄ są urządzone według najnowszych wymagań nauki. Choroby kobiece i dziecięce, wewnętrzne. Wypadki przy pracy, szczepienie ospy, masaże, bańki suche i cięte. Diatermia, Darsonulizacja, Lam Kwarcowa. Przyjmuje się kobiety na czas połogu. Nieza możne umieszcza się w zakładach i szpitalach bezpłatnie. Codziennie: od 9-12 i od 4-9. W Niedziele i święta od 9-4.

Gabinet Medyczny Polski

Medycyna ogólna. Choroby weneryczne, moczu i krwi. (Leczenie elektrycznością) Przyjęcia codziennie od 14 do 21 Porady listowne za darmo, załączając tylko znaczek 50 ctm. Choroby kobiece i dziecięce, badane przez Doktorkę Polską. godz. W niedz. zrana. Porady 10 fr. na odpowiedź. Wysyłka wszelkich lekarstw za zaliczeniem poczt. Piszcie po polsku: PHYTOS 45 rue de Jussiu, Paris.



DOSTARCZAM DO FRANCJI

TANIE CZESKIE PIERZE

BENEDIKT SACHSEL

Lobzy Nr. 346 u Pilzen

CZECHY

(République Tchécoslovaque)

kilogram białego dartego 30 fr., lepszego 40 i 50 fr.; miękkiego jak kwap 65 i 75 fr.; najlepszego 90 fr. — Ceny we frankach francuskich Wysyła bezpłatnie i bez cła za zaliczką pocztową. Opakowanie się nie wlicza. Wymieniam i odbieram napowrót. — Próbka darmo. — Paczki z Czech do Francji są około 14 dni w drodze.

Bàcznosc!

Tragiczny lot ś. p. majora L. Idzikowskiego wzruszył do głębi całe społeczeństwo Polskie. Niejeden rodak pragnąłby mieć pamiątkę po dzielnym bohaterze, którego pamięć nigdy nie powinna zaginąć. W tym celu wtdała Administracja naszego pisma piękną podobiznę Komendanta Idzikowskiego w wykonaniu p. Tłomakowskiego. Można ją nabyć w Administracji «POLAKA WE FRANCJI» w cenie 2 franków. Na koszta przesyłki należy dołączyć 50 cent.

Piszcie zaraz pod adresem:
«POLAK WE FRANCJI» 263-bis, rue St.-Honore

Le karz Dentysta Polak

Cabinet Dentaire «MODERNE»

Niniejszym zawiadamiam Rodaków, że przyjmuje codziennie w swoim gabinecie dentystycznym mieszczącym się w Paryżu przy ulicy:

19, RUE TURBIGO (BOULEVARD REAUMUR SEBASTOPOL).
Metro: Etienne-Marcel i Reaumur Sebastopol. Tramwaj 6-8.

Godziny przyjęć od9-2 ppł. i od 2-9 wieczór. — W niedzielę i święta od 9-4 pp

Wykonuje wszelkie plomby, leczenie i wyrywanie zębów bez bólu; Zęby sztuczne, białe od 20 fr., a złote koronki od 75 fr. Różne mostki (amerykański system bez podniebienia) wieczne nie do wyjmowania; Złoto gwarantowane.

APTEKA POLSKA

45, rue de Jussieu
PARYŻ (I-e)

Przygotowanie wszelkich lekarstw, według recept lekarzy. — Wysyłka wszelkich lekarstw za zaliczeniem pocztowem. Apteka otwarta od 8 godz. rano do 9 wieczorem; w niedziele z rana.

Konkurs «Polaka we Francji

Od czytelników naszych otrzymujemy bardzo często zamówienia naszej gazety dla osób drugich. Działają oni prawdziwie po apostolsku starając się rozpowszechniać zdrową myśl katolicką wśród naszego wychodźtwa zarzucanego niejednokrotnie czasopismami złemi i brudnemi. Nie chcemy pozostawiać tych drogich przyjaciół naszych bez nagrody, a pragniemy także innych czytelników naszych zachęcić do podobnej pracy około rozszerzenia naszego pisma. Dlatego nadeślemy każdemu czytelnikowi, który zjedna nam:

1 czytelnika — pięknie ilustrowaną książkę słynnego malarza polsk. Jana Styki, p. t. „Z Łez, Krwi i Żelaza".

2 czytelników — przepiękne dzieło Jana Styki p. t. «Szkice z Ziemi św.».

3 czytelników «Szkice ze Ziemi i św.» i Album obrazów Jana Styki.

ADMINISTRACJA.

PIERWSZODRĘDNY WARSZAWSKI

MAGAZYN KRAWIECKI

Męski i damski -- Paris--Vincennes
42, rue Laitières, Vincennes
Metro: Vincennes — Tramwaje: 6, 114. 118, 121

zawsze na skladzie ogromny wybór Francuskich Z angielskich materjalów na ubrania i palta.

OBSTALUNKI SĄ WYKONYWANE
W PRZECIĄGU 8 DNI.

Na składzie wielki wybór gotowych ubrań męskich i damskich. Tylko dla czytelników «Polaka we Francji» dodaje się premję. *Magazyn otwarty w niedz. i święta.*

Lekarz specjalista

96, rue de Rivoli, 96 - PARIS
Métro : Châtelet

Najskuteczniejsze środki przeciw chorobom wenerycznym mężczyzn i kobiet. Leczy prędko choroby krwi i skóry, syfilis, rzeżączkę Prędkie leczenie żylaków i wrzodów. Własne laboratorjum. Bardzo szybko leczy rozdęcie żył. — Mówi po niemiecku. Przyjmuje chorych codziennie od 9 do 12 iod 2 do. 8, w niedziele od 9 do 12 w poł·

INSTYTUT MEDYCZNY

160, rue St. Maur 160 — Paris XI. Metro Belleville, Parmantier — autobus BF—N.—AY.—BH.—Tram. 5

MEDYCYNA i CHIRURGJA OGÓLNA
CHOROBY KRWI i MOCZU

Elektryczność medyczna. Promienie Reontgena, Djatermia, Choroby kobiece i dziecinne.

Przyjęcia codzień od 9-12 i od 14-19.30
W Niedzielę i święta od 9 do 12.

POLSKI GABINET DENTYSTYCZNY
LEKARZ-DENTYSTA

S. SIKORA

Paryski fakultet Medyczny
LECZENIE I RWANIE ZĘBÓW BEZ BOLU
5 medali Najnowsze zastosowania
Korony sztuczne, mostki
Przyjmuje od 9 rano do 9 wiecz.
W niedz. od 9 rano do 12-ej
89, Rue de Turenne, 89
Metro : St- Paul, Republique
Telefon Arch. 38-56.

NADESZŁY ŚWIETNE SŁOWNIKI POLSKO-FRANCUSKIE Z WYMOWĄ W ŁADNEJ I TRWAŁEJ OPRAWIE PŁUCIENNEJ. KTO CHCE SZYBKO NAUCZYĆ SIĘ PO FRANCUSKU, WINIEN ZAOPATRZYĆ SIĘ W TEN SŁOWNIK.
Cena 15 fr. z przesyłką. Adres: 263-bis St.-Honore Paris I.

POLSKI ZAKŁAD KRAWIECKI

HENRYK KWADRANS

PARIS (1er) -- 336, Rue Saint - Honorè
Metro : Tuileries

Wykonuje garnitury męskie według ostatnich modeli angielskich po cenach umiarkowanych

***

Znane z dobroci materjały angielskie stale na składzie

Wszystkich czytelników prosimy o jaknajrychlejsze nadesłanie należności do końca bieżącego rokus

---

Najstarszy polski sklep
założony w roku 1909



Biżuterji Zegarków i Instrumentów Muzycznych



ARMAND

Pod Zarządem Marji Wdyńskiej

POLECA RODAKOM :

	Zegarek doskonale chodzący z 5-letnią gwarancją stalowy lub niklowy		55 fr.
	Zegarek, czarny lub niklowy, 15 rubinów		75 fr.
	Zegarek, *nakręcany co 8 dni*, czarny lub niklowy		95 fr.
	Zegarek firmy *Lip* czarny lub niklowy, mechanizm *ancre* 15 rubinów		145 fr.
	Zegarek, srebrny, mechanizm zbardzo staranny		125 fr.
	Zegarek, damski, czarny lub niklowy		75 fr.
	Zegarek, damski, srebrny, bardzo ładny		95 fr.
	Zegarek, srebrny, płaski, bardzo elegancki mechanizm *ancre*, 15 rubinów		165 fr.
633	Budziki	48 — 38 —	30 fr.
235	Harmonje w najlepszym gatunku, 10 tonów, 4 basy. — 31 tonów, 12 basów 425 fr. 21 tonów, 8 basów	150 fr.	225 fr.
248	Harmonijki ustne, Koncertowe, 64 tony, 26 fr. 80 tonów		36 fr.
342	Fonografy	325 fr. 375 fr.	425 fr.
457	Skrzypce w dobrym gatunku, w pudle 200 fr. 235 fr.		265 fr.
304	Przyrząd do ostrzenia brzytwy w futerale	6 fr.	10 fr.
317	Brzytwy w doskonałym gatunku	20 fr. 24 fr.	30 fr.
412	Grzebienie z prawdziwego rogu, mocne	7 fr. 9 fr.	12 fr.
447	Szczotki do włosów	10 fr. 12 fr.	14 fr.
502	Lusterka w niklowych ramkach		18 fr.
201	Mydło do golenia w metalowym futerale		4 fr.
907	Scyzoryk 2 ostrza i korkociąg, cały stalowy	8 fr.	12 fr.
612	Maszynka do strzyżenia włosów	49 fr.	55 fr.
	Pędzle do golenia w doskonałym gatunku	6 fr. 9 fr.	12 fr.
	Bindy do wasów	4 fr.	6 fr.

Do Każdego zegarka dołączony jest dla czytelników POLAKA WE FRANCJI ładny łańcuszek bezpłatnie. Wysyła się po otrzymaniu przekazu pocztowego (mandat-poste), którzy nadesłać należy pod adresem ;

ARMAND
4, rue des Archives
PARIS (4e)

Powyższy adres można wyciąć i nakleić na kopertę. — Opakowanie i przesyłka bezpłatnie. — Jeżeli macie trudności z wysyłką pieniędzy to napiszcie do nas nadmieniając jaką nam sumę przesłać chcecie a dostarczymy wam gotowy przekaz pocztowy który wystarczy oddać na pocztę i wpłacić wymienioną kwotę.

Katalogi wysyłamy bezpłatnie



PIERWSZA POLSKA SZKOŁA SAMOCHODOWA
im. HALLERA w PARYŻU

35, rue Boissy d'Angles, 35 w podw. domu nr. 9. I piętro.
(Metro: Madeleine i Nord-Sud- Tel. Elysees 60-91 «Concorde»
— PARIS (8)

Rekomendowana przez Komisję Egzaminacyjną

Jeżeli chcesz polepszyć swój byt, mieć pewny i stały zarobek i nie pracować zadarmo na roli lub na fabryce, ucz się szoferstwa. Tylko ten fach może Ci zabezpieczyć codzienny kawałek chleba. Nie namyślaj się długo zgłoś się do naszego biura, lub napisz do nas i my Ci wyszlemy odrazu bezpłatnie szczegółowe informacje. Tylko nasza szkoła, która jest najznakomitsza i pełnomocna we Francji i w Polsce, może Ciebie wyuczyć w 14 dniach jazdy i mechaniki wraz z przejściem egzaminu i otrzymaniem „Prawa Jazdy" i dyplomu Szofera-Mechanika w języku polskim i francuskim; który daje możność do otrzymania dobrej posady. Znajomość francuskiego języka nie jest obowiązkowa.

Uwaga! Uczniom, którzy nie mogą zaraz przyjechać, wysyłamy pocztą kurs lekcyj teoretycznych. Ci zaś, po zaznajomieniu się z tym kursem, przyjeżdżają na lekcje praktyczne. Przyjezdnym z Prow. rekomendujemy tanie mieszk.

Uczniom po zdaniu egzaminu w naszej szkole na szofera-mechanika często dajemy posady szoferów we Francji i w Polsce, polepszając ich byt. Podczas kursu dajemy czasem naszym uczniom adresy do pracy.

- Zapisy codziennie od godz. 9-12 i od 2-7 wieczorem; w niedzielę od godz. 9 rano do 5 popołudniu.

LECZNICA POLSKA W PARYZU

Urządzona według nowoczesnych wymagań nauki

90, rue Faubourg St.-Martin, tuż obok Gare de l'Est

Métro: Gare de l'Est lub Chateau d'Eau. — Liczne tramwaje i autobusy.

Diatermia, lampa kwarcowa, leczenie elektrycznością. Prześwietlanie promieniami Roentgena. CHOROBY WEWNĘTRZNE, REUMATYZM HEMOROIDY i ŻYLAKI. NIEGOJĄCE SIĘ OWRZODZENIA, CHOROBY WENERYCZNE, tryper szankier, syfi... ...roby krwi, niemoc płciowa. — CHOROBY KOBIECE. — Badanie krwi i moczu.

LECZNICA ODPOWIADA NIEZWŁOCZNIE NA ZAPYTANIE LISTOWNE

Godziny przyjęć: codziennie od 9—8-ej wieczorem za wyjątkiem pory obiadowej (12-2) w niedziele i święta od g. 9—12 i od 2—4 po południu w piątek przyjęć niema.

Jeżeli nie możecie osobiście zgłosić się do lecznicy, napiszcie a lecznica, wyśle wam natychmiast wszystkie wskazówki po przysłaniu znaczka pocztowego (50 ctm) bezpłatnie.

ADRESOWAĆ: LECZNICA POLSKA 90, rue du Faubourg St.-Martin — PARIS X.

LECZNICA POLSKA

143, Boulevard Murat, PARIS (XVI·) *Métro: Pte de St-Cloud Autobus: AS Tram: 1, 2, 18, 123124,*

LEKARZY SPECJALIŚCI DLA CHORÓB

Kobiece, wewnętrze, dziecięce, skórne, weneryczne, oczne, uszne garłowe i nosowe. Zapomocą prześwietleń elektrycznych promieni słonecznych, radjum; zawiadamia się że jest zaprowadzona nowa zupełnie Metoda do wyleczenia trypera.

Są specjalne pokoje dla operowanych w naszej klinice. Porady osobiste i listowne.

GABINET DENTYSTYCZNY Zęby sztuczne, bridge bez podniebień i haczyków.

Leczenie i usuwanie zębów zupełnie bez bólu Nowe metody leczenia dziąseł.

Złote koronki od 75 fr. *Rwanie zębów bez bólu 5 fr.*

Otwarte od 9-12 i od 2-8 w Niedzielę i święta od 9-12.

ZMIANA ADRESU **WIELKA LECZNICA POLSKA** **ZMIANA ADRESU**

mieszcząca się dotychczas przy ulicy **MALHER Nr. 18 Saint-Paul** została przeniesiona do nowego lokalu powiększonego według najnowszych wymagań wiedzy lekarskiej

Nowy adres: PARYŻ 10-e Boulevard Sebastopol (3-ie piętro).

Metro: Chatelet; Telefon: Archives 79-58.

DJATERMJA ARSONWALIZACJA, PRĄDY O WYSOKIEJ ZMIENNOSCI.
ELEKTRYZACJA, LAMPA KWARCOWA, PROMIENIE INFRA - CZERWONE.
CHOROBY WEWNĘTRZNE: serca, płuc, narządów trawienia.
CHOROBY MOCZO - PŁCIOWE: TRYPER, SYFILIS, SZANKIER.
CHOROBY KOBIECE I AKUSZERJA: przez lekarkę.
HEMOROIDY, ŻYLAKI, REUMETYZM, ANEMJA, CHOROBY DZIECIĘCE.

ZABIEGI OPERACYJNE na bardzo dogodnych warunkach.

LECZNICA OTWARTA CODZIENNIE od 9 rano, do 8 wiecz.

W niedzielę od 9 rano do 12 w południe. — W święta przyjęć niema.

Gwiazdka! Gwiazdka!

UCIESZY SIĘ WASZA RODZINA, LUB ZNAJOMI W POLSCE, GDY IM NA GWIAZDKĘ ZAPRENUMERUJECIE NAJLEPSZĄ I NAJOKAZALEJ WYCHODZĄCĄ GAZETĘ „POLAK WE FRANCJI". PRZYŚLIJCIE ADRES SWYCH KREWNYCH LUB ZNAJOMYCH W POLSCE, ZAZNACZAJĄC W LIŚCIE NA ILE MIESIĘCY ZAMAWIACIE DLA NICH GAZETĘ — A „POLAK WE FRANCJI" ZNAJDZIE SIĘ NA STOLE WIGILIJNYM WŚRÓD WASZYCH NAJDROŻSZYCH — JAKO ŻYWY DOWÓD WASZEJ MIŁOŚCI I PAMIĘCI O NICH!

PRENUMERATA DO POLSKI KOSZTUJE MIESIĘCZNIE 4,— FR.



Pochód weselny w Maroku.

Adres Redakcji i Administracji
„POLAKA WE FRANCJI"
263-bis, rue St. Honore, PARIS (I-e)
Telefon: Richelieu 90-40.

PRENUMERATA ŚE FRANCJI:		PRENUMERATA ZAGRANICĄ:	
Miesięcznie	3,00 fr.	W Belgji miesięcznie	4,00 fr.
Kwartalnie	9,00 fr.	W Polsce miesięcznie	4,00 fr.
Półrocznie	18,00 fr.	W Ameryce miesięcznie	5,00 fr.
Rocznie	36,00 fr.	**Konto Czekowe Nr. 97067.**	

Dr. Rypko i dawniej Dr. Vialard

POLSCY DOKTORZY SPECJALIŚCI

17, RUE REAUMUR, PARIS, — METRO: REAUMUR-SEBASTOPOL, lub ARTS ET METIERS lub TEMPLE lub REPUBLIQUE w pobliżu głównych dworców kolejowych, Gare de l'Est, Saint-Lazare, Bastille.

Nowe i radykalne sposoby leczenia elektrycznością, serum zastrzykami. —**Choroby weneryczne i dróg moczowych: Syfilis, Tryper, Szankier. Choroby krwi, skórne, niemoc płciowa.** Choroby nerwów, serca, płucne żołądka i brzuszne. — **Bóle i reumatyzmy. Badanie krwi. Moczu, Ropy itd.** — Przyjmuje codziennie od 9 rano do 9 wiecz., w niedziele i święta od 8 rano do 6 wieczór. — Dla robotników i urzędników ceny zniżone.

Mówi się po polsku, francusku, niemiecku.

POLSKI GABINET LEKARSKI "TURBIGO"

Zawiadamia rodaków, iż celem dania możności wyleczenia różnych chorób otwarty codziennie: od godziny 10 do 12 i od 3 do 9 wiecz. W Niedziele i święta od 9 do 3 popoł. We wtorki porady bezpłatnie.

Choroby weneryczne, moczopłciowe, tryper, syfilis, szankier, choroby skóry, serca, kobiece, dziecięce, uszy, gardła, nosa, Prześwietlania, Radjografja, lampy ultra-filjotowe i inne. Operacje wszelkiego rodzaju przy udziale słynnych lekarzy. Dla przyjezdnych są pokoje. *Wielkie ustępstwa dla niezamożnych. Porady i odpowiedzi na zapytania listownie.*

PRZY GABINECIE ZNAJDUJE SIĘ «DENTYSTA-POLAK».

Adres: 19, rue Turbigo róg Boulevard Sebastopol Paris 2-e *Metro: Etienne Marcel i Reaumur Sebastopol, blisko dworca Gare du Nord i Gare de l'Est.*

Lecznica Polska (UNIVERSELLE)

5, rue Euryale Dehaynin, (5, rui Erjal-Dehanę) Paryż 19

(ulica ta znajduje się pomiędzy numerami 81 i 83 Avenue Jean-Jaures)

Metro: Jaures. — Tramwaj: 21, 29, 50 i 51. — Autobus M (wysiąść na stacji Lomier).

CHOROBY PŁUC, SERCA, ŻOŁĄDKA, SKÓRNE, WENERYCZNE (tryper, szankier, syfilis)

KOBIECE, USZU, GARDŁA, NOSA, OCZU. — ELEKTRYCZNOŚĆ, PROMIENIE, LABORATORJUM

Najnowsze metody leczenia **PRZY KLINICE DOKTÓR POLSKI**

Przy wypadkach przy pracy leczenie darmo. — Przyjęcia codziennie od godz. 2-ej popoł. do 8-ej wiecz.

W niedziele i święta od godz. 8-ej rano do 12-ej w połud.

ZDROWIE

SIŁY I ZDOLNOŚCI DO PRACY! PRZEDŁUŻENIE ZDROWEGO I CZYNNEGO ŻYCIA!

WYCIĄG Z JĄDER MŁODEGO ZWIERZĘCIA — a więc środek naturalny nie sztuczny, nie chemiczny, oto czem jest sławny na cały świat i stosowany przez lekarzy całego świata: KALEFLUID.

KALEFLUID przywraca utracone siły i zdrowie: oczyszcza krew, usuwając zeń produkty wymiany, jak kwas moczowy, utraty, toksyny, powodujące choroby i przedwczesną starość wywołuje apetyt i przywraca normalne trawienie; usuwa fizyczne, umysłowe lub moralne przemęczenie; przywraca normalne działanie serca, krwi, wątroby, żołądka i płuc niszczy małokrwistość; przedłuża aktywność życia; jest niezbędny dla tych wszystkich, którzy łatwo chorują i wymagają stałego podtrzymywania sił, nadwątlonych chorobami, złem odżywieniem się lub przepracowaniem.

LEKARZOM wysyłamy KALEFLUID bezpłatnie dla wypróbowania. Bezpłatnie wysyłamy wszystkim broszury *po polsku* dla zapoznania się z Kalefluidem. Kalefluid wysyła się za zaliczką pocztową. KALEFLUID nagrodzony jest na wystawach w Paryżu, w Londynie, w Brukseli, we Florencji i w Rzymie.

Adresować : *R. KALEFLUID*, 5, *Cite Pigalle*, 5, *PARIS* (9-e). Piszcie po polsku.

Wyzdrowienie

Serdecznie dziękuję za Wasze cudowne lekarstwo **Kalefluid,** które tak dobrze działa na mój żołądek. Cierpiałem już około lat 18 i nic mi nie pomagało. Stale miałem kłócie w piersiach i boleści żołądka, tak, że już nie mogłem pracować. Teraz wszystkie boleści ustały; na żołądek już tak nie cierpię, stolec mi się poprawił. Jestem więc zadowolony bardzo z Waszego lekarstwa cudownego **„Kalefluid"** i może Pan ogłosić moje zadowolenie, ponieważ będę **„Kalefluid"** wychwalał po całej kolonji.

Ludwik Chrząszcz, 273, rue de Belleville, Paris, dnia 9 września 1929.

Zasyłam bardzo serdeczne podziękowanie za lekarstwa **„Kalefluid".** Po 6 tygodniach moje dolegliwości zastarzałe z dwóch lat znikły również całkiem, a z niemi wszelkie inne cierpienia. Czuję się zupełnie zdrowy i weselszy niżli przedtem i teraz mam ochotę do wszystkiego, a poprzednio nie miałem do niczego absolutnie.

KALEFLUID, 5, Cite Pigalle, Paris (9).

Piotr Hodziak, Hopital de la Croix-Rousseć salle St. Nizier nr. 34, Lyon, dnia 29 lipca 1929 roku.

Wasze lekarstwo **„Kalefluid"** jest mi najdroższe i odwdzięczyć się nie jestem w stanie, bo po użyciu stał się cud prawdziwy: byłem już bez nadziei, miałem silny kaszel, plułem mocno krwią, w ciągu nocy zmieniałem 5 do 6 razy koszulę od potu, apetytu nie miałem.

Po użyciu **„Kalefluid"** pocić się przestałem, poczułem silny głód, po dwuch tygodniach pluć przestałem i kaszel zupełnie ustał. Teraz czuję się silny i nic mi zupełnie nie dolega. Doktorzy oświadczyli, że rany w płucach bardzo dobrze pozarastały młodem ciałkiem. Teraz jestem na twarzy różowy, kości pokryły się mięśniami, ważyłem 56 kg., ostatnio zaś 61 kg 700 gramów.

Józef Rejdych, 7, rue du General Cure Noeux-les-Mines (P. de C.), dnia 7 sierpnia 1929 r.

5, CITE PIGALLE, 5, PARIS (9-e)

KALEFLUID

POCIAGI SPECJALNE DO POLSKI



PO CENACH ZNIZONYCH

ORGANIZOWANE PRZEZ

POLSKIE BIURO PODRÓŻY

« POLEXPRESS »

22, BOULEVARD DES ITALIENS, PARIS (RÓG RUE TAITBOUT)

Metro : Richelieu-Drouot. Tel. Provence, 88-55.

ODCHODZĄ

Z PARYŻA i LILLE dnia 8 grudnia				Ze STRASBOURGA dnia 18 grudnia	
Paryż-Poznań	275 fr.	Lille-Poznań	236 fr.	Strasbourg-Katowice	247 fr.
Paryż-Warszawa	319 fr.	Lille-Warszawa	267 fr.	Strasbourg-Lwów	278 fr.
Paryż-Kraków	316 fr.	Lille-Kraków	264 fr.	Strasbourg-Kraków	251 fr.
Paryż-Lwów	342 fr.	Lille-Lwów	290 fr.	Strasbourg-Tarnopol	296 fr.

Bilety są sprzedawane do 48 miast w Polsce **Dzieci do lat 4 mają przejzd bezpłatny**

ZGŁASZAJCIE SIĘ BEZZWŁOCZNIE **ILOŚĆ MIEJSC OGRANICZONA.**

Podróż pociągiem specjalnym trwa tylko 27 godzin tak jak pociągiem międzynarodowym.

ODDZIAŁY

LILLE
„POLEXPRESS", 5, bis, rue François de Badts. La Madeleine.

STRASBURG
„POLEXPRESS" 1-a, rue de la Comédie

ZAPISYWAĆ SIĘ TRZEBA PRZYNAJMNIEJ JEDEN DZIEŃ NAPRZÓD PRZED ODEJŚCIEM POCIĄGU.

PRZY ZAMAWIANIU BILETÓW NALEŻY NADESŁAĆ 200 FR. ZALICZKI.

WYDZIAL BANKOWY załatwia przekazy do Polski i innych krajów

KUPNO I SPRZEDAŻ ZŁOTYCH I INNYCH WALUT PO NAJLEPSZYM KURSIE **INFORMACJE BEZPŁATNIE.**

Le Gerant: Ernest MARRE. Imprimerie „BARBES" 6, Rue de la Charbonniere — Tel. Nord 67-81